

ks. Manfred Uglorz

U źródeł pedagogiki ewangelickiej

1. Wprowadzenie

Reformacja była ruchem religijnym, chociaż czasem próbuje się ją ubrać w szaty społecznego ruchu, jako reakcję na nawarstwiający się przez wieki różnego rodzaju niesprawiedliwość i jako wyjście naprzeciw budzącej się świadomości narodowej i nowego widzenia świata, ukształtowanego przez Odrodzenie. Reformacja nie była ruchem jednolitym. Dane jest nam życie na ziemi cieszyńskiej, przeto bliska nam jest reformacja wittenberska, której ojcem był mnich augustiański Marcin Luter. Ale reformatorzy, aby wprowadzić w życie swoje idee i dokonać odnowy ówczesnego Kościoła, najpierw w Saksonii elektorskiej, a następnie w Niemczech, musieli dążyć do rozbudzenia świadomości ludzi, do których się zwracali, do podniesienia oświaty, a więc odnowy szkoły i nauczania. Tak więc odnowa Kościoła szła w parze z odnową szkoły. Troska o Kościół i jakość wiary była równocześnie troską o szkołę i nauczanie dzieci. Zarządzona wizytacja w parafiach w Kościele w Saksonii obejmowała zarówno jakość życia religijnego, poziom kaznodziejstwa, prawidłowość administracji, a także szkołę i nauczanie dzieci. Z tej okazji przyjaciel Lutera, Filip Melanchton napisał nawet w 1527 roku *Instrukcję dla wizytatorów w Saksonii*, wydaną ponownie w 1528 roku z przedmową Lutera¹.

Pierwsze wizytacje parafii przeprowadzone w 1526 roku, wykazały wprost katastrofalny stan szkolnictwa, nauczania i parafii, szczególnie wiejskich. Pomimo, że od początku reformatorskiej działalności Lutera minęło już kilka lat, to jednak stan wizytowanych parafii był zły, a nauczanie w szkole niewiele lepsze. Ludzie nadal tonęli w zabobonach, w duchowej, moralnej i umysłowej ciemności. W wizytacji udział brał między innymi ks. doktor Marcin Luter. Patrząc na ten stan, określił go słowem *pogaństwo*. Na zewnątrz był to lud chrześcijański, lecz chrześcijaństwo to było płytkie i ubogie. Nieznajomość

¹ *Articuli de qibus egerunt per Visitatores in regions Saxsoniae – Corpus Reformatorum*, Halle am Saale 1834-- ,XXVI, 3ff,

podstawowych chrześcijańskich zasad wiary i życia była przerażająca. Szerokie masy ludu były tylko z imienia chrześcijańskie.

Brak było odpowiednich podręczników, stosowano stare metody nauczania. Aby temu zaradzić, Marcin Luter napisał w 1529 roku *Duży katechizm*, a także *Mały*. *Mały katechizm* ukazał się najpierw w formie tablic. W formie książeczki ukazał się w połowie maja, po wyjściu spod prasy drukarskiej *Dużego Katechizmu*². Pisząc katechizmy, Luter miał na uwadze dzieci. Oba katechizmy były pisane wprawdzie z myślą o dzieciach, lecz nie dla nich. W tytule małego katechizmu znajdujemy słowa: „...dla zwykłych proboszczów i kaznodziejów”.

Wszędzie, gdzie szerzyła się reformacja, a więc także w Księstwie Cieszyńskim, reformowano parafie i szkoły, które w istocie były szkołami parafialnymi. Księżna cieszyńska Katarzyna Sydonia, wdowa po Wacławie Adamie III, w wydanym przez siebie 20 kwietnia 1584 roku *Porządku kościelnym* pisała:

„Przeto postanawiamy, zarządzamy i pragniemy, ażeby słudzy kościoła i szkoły w nauce z pism biblijnych, prorockich i apostoelskich, zgodnie z Konfesją Augsburską i pismami Lutra kształcili i nauczali uczniów i słuchaczy, w szkołach przy pomocy katechizmu Lutra i na kazalnicy przez pilne kazanie...”³.

Reforma systemu szkolnego była w kręgu reformacji wittenberskiej pochodną reformy Kościoła. Religia była czynnikiem motywującym zmiany w zakresie szkolnictwa i edukacji. „Owocem szkół jest zachowanie Kościoła [...] Jeśli rosną szkoły, to jest dobrze i Kościół zostaje zachowany”⁴.

² *Duży Katechizm* (przeł. A. Wantuła), [w:] *Mały i Duży Katechizm* doktora Marcina Lutra, Warszawa 1962, s. 41-157; także *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luteranckiego*, Bielsko-Biała 1999, s. 57-131; także *Mały katechizm, Duży katechizm* (Biblioteka Klasyki Ewangelickiej 4), Bielsko-Biała 2000, s. 44-149

³ A. WANTUŁA, *Porządek Kościelny Wacława Adama. Początki organizacji Kościoła Ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1937, s. 181.

⁴ M. LUTER, *An die Ratsherrn aller Städte deutschen Landes, daß sie christliche Schulen aufrichten und halten sollen* [w:] *Luthers Werke in Auswahl*. Unter Mitwirkung von Albert Leitzmann, Hrsg. von O. Clemen, Bd. 2, Berlin 1967, s. 449. Także w WA 15,38,7f. (WA -- D. Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe, Weimar 1886-;

2. Początki ewangelickiego szkolnictwa

O metodycznym i systematycznym namyśle nad pedagogiką wówczas nie było jeszcze mowy. Ale można mówić o podstawach przyszłej refleksji nad szkołą, nauczaniem i wychowaniem. Wpływ na reformę szkolnictwa mieli dwaj ludzie z kręgu wittenberskich reformatorów, a mianowicie Marcin Luter i Filip Melanchton, dwaj przyjaciele, a przecież ludzie pod wieloma względami różniący się⁵.

Koleje życia i dokonania Lutera są na ogół znane, mniej zaś znane są dokonania Melanchtona. Młody Filip Schwarzerd, zwany później Melanchtonem, po śmierci swojego ojca wychowywał się w domu babki, która była siostrą znanego w Niemczech humanisty Jana Reuchlina.

Księżę elektor Fryderyk Mądry, poszukując uczonych do założonego przez siebie uniwersytetu w Wittenberdze, w sprawie nauczyciela języków starożytnych zasięgnął opinii właśnie Jana Reuchlina. Wielki Reuchlin polecił księciu młodego Filipa Melanchtona. I tak w roku 1518 w dwudziestym roku życia Melanchton znalazł się w Wittenberdze. W cztery dni po swoim przybyciu, 29 sierpnia, wygłosił inauguracyjny wykład. 31 sierpnia Marcin Luter napisał do Spalatina, sekretarza elektora Fryderyka Mądrego: „Powiedział Melanchton tak piękną i umiejętną mowę, iż jej powszechnie z zapalem i zdumieniem słuchano. Od razu porzuciliśmy przesady nasze o nim, którymi były lata młode i postać jego. Teraz chwalimy i podziwiamy jego słowa i dziękujemy Księżciu i tobie za posługę, którą nam wyświadczyliście. Co do mnie, to ja nie chciałbym innego nauczyciela języka greckiego od niego. Ale lękam się, że jego słałowite usposobienie nie zniesie naszego sposobu życia, a licha płaca nie na długo przytrzyma go między nami”⁶.

Tytuł inauguracyjnego wykładu brzmiał: „*O konieczności naprawy kształcenia młodzieży*”. W wykładzie był zawarty program, którego systematyczna realizacja sprawiła, że Melanchton przeszedł do historii szkolnictwa w Niemczech z zaszczytnym tytułem: *Nauczyciel Niemiec (Praeceptor Germaniae)*.

Luter i Melanchton zaprzyjaźnili się. Ci dwaj mężowie wzajemnie się uzupełniali. Luter był człowiekiem impulsywnym, gwałtownym, pełnym ognia,

⁵ Wymienić należałoby jeszcze Jana Sturma i Jana Bugenhagena.

⁶ WA Br (Briefwechsel), 1, 203,11-15.

zapału i wewnętrznej siły. Melanchton zaś cenił sobie spokój. Był człowiekiem łagodnym i uległym⁷. Obaj mężowie też wiele sobie zawdzięczali. Na wielkość pierwszego pracował drugi, i odwrotnie. Bez pomocy Filipa Melanchtona Luter zapewne nie dokonałby z tak błogosławionym skutkiem przekładu Biblii na język niemiecki, a bez Lutra Melanchton – być może – pozostałby tylko wielkim humanistą, a nie reformatorem.

Lutra i Melanchtona różniła nie tylko zewnętrzna postawa, sposób zachowania, ale także poglądy, mniej teologiczne, raczej więcej przekonania na styku wiara – rozum, a więc na te tematy, które w edukacji religijnej i świeckiej odgrywają wielką rolę.

2.1. Marcin Luter

O Lutrowych przemyśleniach na temat szkolnictwa dowiadujemy się głównie z dwóch jego prac, a mianowicie z pracy z roku 1524: *Do radnych wszystkich miast niemieckich, aby zakładali i utrzymywali szkoły chrześcijańskie*⁸ oraz z *Kazania o powinności posyłania dzieci do szkoły*⁹ z roku 1530, a także z niektórych traktatów teologicznych, wszak to, co Ojciec Reformacji miał do powiedzenia na temat edukacji wynikało z jego teologii. Pomijając katechizmy – o których powyżej była mowa, należy tu wymienić: *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego o poprawie stanu chrześcijańskiego*¹⁰ z roku 1520, gdzie Luter między

⁷ Marcin Luter w liście do elektora saskiego z dnia 15 maja, oceniając projekt *Wyznania augsburskiego*, napisany przez Melanchtona, napisał: „Przeczytałem obronę magistra Filipa; podobna mi się bardzo i nie wiem, co mógłbym w niej poprawić lub zmienić. Nawet mi to nie ucho-
dzi, gdyż nie umiem stąpać łagodnie i cicho”. Zob. M. Uglorz, *Geneza Konfesji augsburskiej*, Z problemów Reformacji 2, Warszawa 1980, s. 29-39.

⁸ *An die Ratsherrn aller Städte deutschen Landes, daß sie christliche Schulen aufrichten und halten sollen* – WA 15,38,7f.

⁹ *Eine Predigt, daß man Kinder zur Schule halten solle* – WA 30/2,518.

¹⁰ *An den christlichen Adel deutscher Nation von des christlichen Standes Besserung* WA 6,4004-469).

Do chrześcijańskiej szlachty niemieckiego narodu o ulepszenie chrześcijańskiego stanu (1520), (przekł. J. Lasota, [w] Z problemów Reformacji, VI, Bielsko-Biała 1993, s. 153-192; także fragmenty pt. *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego* (przekł. B. Surowska, K. Sauerland), [w] A. Ściegienny, Luter, Warszawa 1967, s. 188-202.

innymi mówi o kształceniu na poziomie uniwersyteckim oraz *O wolności chrześcijanina*¹¹, także z 1520 roku, w którym to traktacie zostały wyłożone chrześcijańskie, reformacyjne pryncypia postępowania.

Luter w odezwie *Do radnych wszystkich miast niemieckich, aby zakładali i utrzymywali szkoły chrześcijańskie* oraz w traktacie napisanym w Koburgu w 1530 roku, zatytułowanym *Kazanie o powinności posyłania dzieci do szkoły* wzywał do zakładania w miastach szkół, za które mieli być odpowiedzialni książęta. Dostrzegał potrzebę wprowadzenia przymusu szkolnego. Poddanie temu przymusowi miały być jednak tylko dzieci szlachty i patrycjuszy, ale nie wykluczał kształcenia dzieci chłopów i rzemieślników. Sam z tego środowiska się wywodził. Postulował dostępność szkół zarówno dla chłopów jak i dziewcząt.

Wzywając do zakładania szkół na nowych zasadach, kierował się Luter przesłankami utylitarystycznymi. Dostrzegał potrzebę coraz lepiej wykształconych obywateli. Chrześcijanin powinien być człowiekiem światłym, znającym języki, sztukę i mieć jasny pogląd na świat. W roku 1524 Luter pisał: „Gdybym miał dzieci, musiałyby one zaznajamiać się nie tylko z historią i językami, lecz również musiałyby uczyć się śpiewu i muzyki wraz z całą matematyką”. Wittenberskiemu Reformatorowi nie wystarczyła średniowieczna metoda nauczania, polegająca na odczytaniu (*recitatio*) i zapamiętaniu (*memoria*) zawartości tekstu. Bardzo ważną kategorią dydaktyczną dla Lutera jest wyjaśnianie (*explicatio*).

Luter krytycznie odnosił się do filozofii. Jako mnich augustiański, w okresie kształtowania się jego formacji teologicznej, był pod przemożnym wpływem filozofii ockhamistycznej, która ugruntowała w nim niewiarę w możliwość poznania Boga przy pomocy naturalnych zdolności poznawczych człowieka. Na skutek grzechu – według Ojca Reformacji – człowiek utracił wszystko, co wiązało go z Bogiem, sprawiedliwość pierwotną, ale także wolę kierującą go ku Bogu i naturalne światło rozumu. Wola człowieka upadłego jest zniewolona przez grzech (*totus homo peccator*), w związku z czym człowiek nie pragnie obec-

¹¹ *Von der Freiheit eines Christenmenschen* – WA 7,21,1-4. *Traktat o wolności chrześcijańskiej* (przeł. z wersji łacińskiej W. Niemczyk, [w:] L. Szczucki, *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*, Warszawa 1972, s. 23-71; fragmenty pt. *O wolności chrześcijańskiej*, przeł. z wersji łacińskiej W. Niemczyk), [w:] A. Ściegienny, *Luter*, Warszawa 1967, s. 113-139; także (przeł. W. Niemczyk), Warszawa 1991.

ności Boga w swoim życiu i postępuje wbrew prawu Bożemu. To, co dla wiary upadłego człowieka ważne, można dowiedzieć się tylko z objawienia Bożego. Rozum nie ma tu nic człowiekowi do powiedzenia. Ale to dotyczy wiary i zbawienia. Augustynowa nauka o grzechu pierworodnym została więc u duchowego ucznia Biskupa z Hippony zdecydowanie zradyzalizowana.

Chociaż Luter krytycznie odnosił się do filozofii, to jednak dostrzegał jej rolę w kształtowaniu człowieka, szczególnie w porządku stworzenia. Ludzki rozum posiada zatem zdolności praktyczne, otwierające człowieka na świat. Szkoła elementarna przeto nie powinna przygotowywać do pracy nad tekstami autorów antycznych, lecz wdrażać dzieci w znajomość Pisma Świętego, sztuki oraz w czynności praktyczne, aby każdy uczciwie pracował i był użytecznym dla państwa. A więc szkoła powinna wdrażać w znajomość prawd biblijnych i uczyć żyć według ewangelii, ale także przygotowywać do pracy zawodowej, pracy na roli, w warsztacie rzemieślniczym, w urzędzie miejskim lub kancelarii książęcej. W szkole musi być miejsce na serce i rozum. Szkołę rozumie się więc jako sprzymierzeńca Kościoła oraz państwa, księstwa, miasta.

Jeśli chodzi o znajomość języków, to w pierwszym okresie swej działalności Luter wskazywał na dużą rolę języka niemieckiego, wszak w tym języku ludzie się porozumiewają na co dzień. Dlatego też dokonał przekładu Biblii na język niemiecki, a biblijna niemczyzna dała początek literackiej odmianie języka niemieckiego. Ale edukacja na wyższym stopniu powinna obejmować naukę języka łacińskiego oraz języków biblijnych: greki i hebrajskiego. Nie był jednak zwolennikiem dawnego podziału w systemie edukacji na tzw. *trivium* i *quadrivium*.

Jest rzeczą oczywistą, że – zgodnie z reformacyjną zasadą *Sola Scriptura* – Lutrowi chodziło o znajomość Biblii, wszak według niego z wiary jedynie rodzą się dzieła wielkie i dobre. Ale też polecał czytać dzieła pisarzy chrześcijańskich z pierwszych wieków, dając podwaliny pod bujnie rozwijającą się później patrologię.

2.2. Filip Melanchton

Jeśli Luter był reformatorem religijnym *par excellence*, to Melanchton był typem reformatora-humanisty, który dzięki rozwojowi badań renesansowej filologii nad spuścizną antyczną, na nowo odkrył Arystotelesa i filozofię starożytną dla młodego ruchu reformacyjnego w Wittenberdze. Przyjacielowi Lutera – wbrew

poglądom Lutra – chodziło o odnowienie wielkiej tradycji perypatetyckiej w duchu osiągnięć i zdobyczy humanistycznej filologii. Stagiryta i Tomasz z Akwinu nie poróżnił przyjaciół. Spór pomiędzy zwolennikami Melanchtona (filipi-stami) a zwolennikami radykalnych poglądów Lutra (gnezjoluteranami) rozgorzał dopiero po śmierci Lutra. Został on wyciszony przez zawarcie kompromisu, którego odzwierciedleniem jest *Formuła zgody* z 1577 roku.

F. Melanchton zachęcał teologów do studiowania filozofii. Doskonale rozumiał różnice między teologią a filozofią, czemu dał wyraz w *Mowie o filozofii* z roku 1536¹², ale przypominał, że teolog nie tylko może, lecz powinien przejąć metody badawcze stosowane przez filozofów. Refleksja teologiczna, której źródłem jest objawienie Boże w historii, wysnuta według właściwych, wypróbowanych w filozofii metod i zbudowana na rozumie, gwarantuje poprawne sformułowania prawd wiary. W *Mowa o Arystotelesie* z roku 1544¹³ Melanchton nie poprzestał na stwierdzeniu, że teologii jest potrzebna filozofia ze względów metodologicznych. Dowodził w niej, że istnieje możliwość rozumowego udowodnienia istnienia Boga i Jego własności. Udało się to Arystotelesowi – według Melanchtona – w jego rozprawach o istnieniu Pierwszej Przyczyny

Ten zachwyt filozofią pozostawił ślad w pedagogicznych poglądach Melanchtona. Melanchton widział też ogromną rolę, jaką ma do spełnienia edukacja i oświata w kształtowaniu świata wartości ludzkich.

W *Instrukcji dla wizytatorów* z 1528 roku przyjaciel Lutra zakładał nauczanie w systemie trzyklasowym. Był to w pewnym sensie na początek plan minimalistyczny. Dopiero w roku 1533 Melanchton opracował plan organizacyjny dla szkoły w Wittenberdze (*Wittenberger Schulordnung*).

Nauka w porze letniej rozpoczynała się o piątej trzydzieści, natomiast zimą o szóstej trzydzieści i trwała do godziny jedenastej. Od jedenastej do dwunastej uczniowie wraz z nauczycielami uczestniczyli w nabożeństwie. Nauka kończyła się o szesnastej. W klasie pierwszej uczono języka ojczystego, ale językiem wykładowym była łacina.

¹² *De philosophia oratio ...* Zob. *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji w XVI wieku*, (red. L. Szczucki), Warszawa 1972, s. 234nn.

¹³ *Oratio de Aristotele ...* Zob. *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji w XVI wieku*, (red. L. Szczucki), s. 244nn.

Nacisk był położony na naukę religii – która odbywała się w piątek przed południem – a podczas której uczono poznania Biblii, katechizmu, porządku nabożeństwa i kalendarza kościelnego.

Tygodniowo w programie nauczania przeznaczono 10 godzin na naukę gramatyki. W procesie dydaktycznym sięgano po komedie Publiusza Terencjusza († 185 r. przed Chr.), listy Marka Tulliusza Cyncerona († 43 r. przed Chr.), bajki Ezopa (VI w. przed Chr.), *Eneidę* Wergiliusza (19 r. przed Chr.), a także teksty Erazma z Rotterdamu († 1536 r. po Chr.). Nauka gramatyki oparta była o podręcznik Aeliusa Donatusa († IV w. przed Chr.) *Ars grammatica*. Uczono także logiki, którą Melanchton uważał za królową nauk. Nacisk położony był również na retorykę, którą wykładano w oparciu o prace Cyncerona. Nie uczono zaś greki i matematyki. Naukę języka greckiego i matematyki przewidziano na okres studiów uniwersyteckich.

3. Pryncypia reformacyjnej pedagogiki i jej konsekwencje

Pod wpływem Renesansu w Europie drogę torował sobie pogląd, że każda osoba może kształtować swoje życie według własnych pragnień i celów. Takie roszczenie ze względów teologicznych nie było możliwe do przyjęcia dla Lutra. Jego teocentryczna teologia wykluczała wszelkiego rodzaju antropocentryzm i to nie tylko w teologii, ale również w sferze namysłu nad ludzkim działaniem. Człowiek nie może być miarą swojego postępowania. Miara ludzkiego postępowania znajduje się poza człowiekiem. Formuła: *homo mensura* sofistów w myśleniu Lutra nie znalazła żadnego uznania. Miarą ludzkiego postępowania jest Bóg i tylko Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie. Źródłem refleksji na temat ludzkiego postępowania jest więc wyłącznie Pismo Święte, przez które przemawia Bóg. Lutrova zasada *sola Scriptura* wyznaczyła więc kierunek nauczaniu i refleksji nad ludzkim postępowaniem. To tłumaczy dlaczego w szkołach Reformacji (nie tylko w Niemczech) nacisk kładziono na poznanie Biblii, słowa Bożego, które jest źródłem wiary.

Człowiek chce, czy nie chce, zawsze stoi w relacji do Boga i drugiego człowieka. Ta relacyjność wymusza na nim odpowiednie postawy, które należy wykształtować i utrwalić. Jest odpowiedzialny przed Stwórcą za swoje decyzje i kroki.

Z miłości do Boga i ufnej wiary w Chrystusa, który jest obrazem serca Ojca niebieskiego¹⁴, rodzą się czyny, które przed obliczem Boga mają wartość, chociaż nimi na nic sobie człowiek nie zasługuje. Luter pisał:

„Pierwszym i najwyższym, najszlachetniejszym ze wszystkich, dobrym uczynkiem jest wiara w Chrystusa (...). Albowiem w tym uczynku muszą dokonać się wszystkie uczynki i od niego, jakby lenno, otrzymać porękę”¹⁵.

To więc, co człowiek czyni w wierze, podoba się Bogu, chociażby to było zamiatanie izby. Dobrego obywatela można więc ukształtować w powiązaniu z nauką słowa Bożego. Ale nauka słowa Bożego, chociaż daje poznanie zbawienia w Chrystusie, które jest *extra nos*, nie wystarcza w codziennym, praktycznym życiu. W porządku stworzenia konieczne jest dobre i należyte wykształcenie i ukształtowanie obyczajności. Tu rozum ma do wykonania swoje zadanie. Z człowieka nieobyczajnego, czasem podobnego do dzikiego zwierzęcia, należy ukształtować człowieka, który może na co dzień ukazywać swoją prawość i człowieczeństwo¹⁶. Człowiek odnowiony w Chrystusie i należycie ukształtowany zdolny jest do podejmowania samodzielnych decyzji i oceny swojego postępowania. Melancton pisał:

„Wola ludzka ma pewną swobodę w wypełnianiu sprawiedliwości cywilnej i w wyborze tego, co podlega władzy rozumu...”¹⁷.

I powołuje się przyjaciel Lutera na św. Augustyna, który w dziele *Hypognoticon*, pisze:

„Przyznajemy, że wszyscy ludzie mają wolną wolę, zdolną wprawdzie rozsądzać sprawy rozumem, choć nie taką, aby bez Boga mogli zacząć lub dokonać czegokolwiek, co dotyczy Boga, wystarczającą jednak w sprawach tego żywota, tak dobrych, jak i złych. W dobrych - mówię - czyli pochodzących z dobroci natury, jak chcieć pracować na roli, jeść i pić, mieć przyjaciela, chcieć się przyodziewać, budować dom, żenić się, hodować bydło, uczyć się rzeczy pożytecznych i chcieć czegokolwiek dobrego, co należy do życia

¹⁴ Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterskiego, Bielsko-Biała 1999 (dal. KWKL), s. 101.

¹⁵ WA 6, 204.

¹⁶ M. LUTHER, *Eine Predigt, daß man Kinder zur Schule halten solle* - WA 30/2,518.

¹⁷ KWKL, s. 147.

doczesnego. To wszystko istnieje nie bez zarządzenia Bożego, owszem, z Boga jest i się poczęło”¹⁸.

Luter powołując się na pokrewieństwo słów *Beruf* oraz *Berufung* (zawód i powołanie) stwierdza, że wykonywanie każdego zawodu, który nie sprzeciwia się słowu Bożemu jest powołaniem. Oznacza to, że każda godna praca posiada sankcję transcendentną, nie tylko należy do porządku świata, ale także Bożego powołania. Nauka jest więc nakazem Bożym.

Zdaje się, że tu znajdują się źródła późniejszej szkoły herbartiańsko-zillerowskiej, u podstaw której stoją poglądy filozoficzne Jana Fryderyka Harbarta († 1841). Herbartowi chodziło o stworzenie podstaw naukowych pedagogice. Cel wychowania widział w wyrobieniu silnego charakteru moralnego. W procesie dydaktycznym powinno chodzić o nauczenie podporządkowania działania woli i powiązania go z prawem i obowiązkiem. Celem jest więc moralnie doskonalić człowieka. Chociaż te poglądy są wyprane z idei religijnych, to jednak wiele mają wspólnego z reformacyjnym ideałem człowieka, który żyje z wiary, podporządkowany jest ewangelii, służy bliźniemu i jest dla niego Chrystusem¹⁹.

Powiązanie wiedzy z autentyczną sprawnością w powołaniu do wykonywania konkretnego zawodu, czy urzędu, zaszczipione zostało społeczeństwom europejskim przez reformacyjną pedagogikę.

Reforma szkolnictwa reformacyjnego w Wittenberdze na wielu miejscach była też katalizatorem reform wielu zakonnych szkół w Europie. Obarczenie książy i rad miejskich obowiązkiem organizowaniem dydaktyki na wszystkich poziomach, prowadziło do upowszechnienia pędu do wykształcenia i rozwoju szkolnictwa. Przykładem może być rozwój szkolnictwa na Dolnym Śląsku w okresie Reformacji. Co prawda w dobie Oświecenia doprowadziło to do sekularyzacji szkoły europejskiej, to jednak nawet z perspektywy eklezjalnej nie należy w tym upatrywać tragedii.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. M. UGLORZ, *Być Chrystusem dla bliźniego (Zarys etyki teologicznej Marcina Lutera)*, [w:] *Ad plenum unitatem*, Opole 2001, s. 355-362.

Pielęgnowane w średniowieczu przez tzw. braci wspólnego życia ściśle powiązanie studiowania Pisma, wiary z postępowaniem²⁰, zostało upowszechnione poprzez reformacyjną szkołę. I chociaż racjonalizm, szczególnie Immanuel Kant dążył do uniezależnienia etyki od religii, to jednak w zdrowym nurcie luteranizmu, do pęknięcia między wiarą a etyką nie doszło. Zawdzięczać to należy nie tyle teologicznej refleksji minionych epok, co codziennemu nauczaniu dzieci i młodzieży w szkole. To nie ambonie, lecz głównie szkole zawdzięczamy upowszechnienie ewangelickiego etosu pracy.

²⁰ Bracia wspólnego życia to przedstawiciele ruchu zapoczątkowanego w latach osiemdziesiątych XIV wieku przez Geerta Groota. Położyli oni duże zasługi w pracy wychowawczej młodzieży. Kulturowali lekturę Pisma Świętego oraz uczyli przykładowego życia w duchu ewangelii Jezusa Chrystusa.